



GŁOS ŚWIĘTEGO MIKOŁAJA

Czasopismo parafii pw. św. Mikołaja w Bydgoszczy-Fordonie

Nr 3 (229) Rok XXI

Grudzień 2019

ISSN 1508-5910



„(...) abyście uwierzyli w Tego, którego Bóg posłał”
J 6,26

WIELKA TAJEMNICA WIARY

Kochani,

„Jest taki dzień, bardzo ciepły, choć grudniowy. Dzień, zwykły dzień, w którym gasną wszelkie spory” – tak o dniu Bożego Narodzenia śpiewa zespół Czerwone Gitary.

Niezwykły dzień i niezwykła noc, w trakcie której – jak pasterze w Betlejem – biegniemy, by oddać pokłon Nowonarodzonemu. Klękamy przed Bogiem Wcielonym, bezbronnym Niemowlęciem, przed którym ze strachu drży potężny Herod. Bóg Wszchemogący przychodzi do nas jako bezbronne Dzieciątko – delikatny i kruchy, a jednocześnie nieogarniony i wszchemocny. Czyż nie doświadczamy przy wigilijnym stole niezwykłej mocy łączenia delikatności i siły, gdy dzieląc kruchy opłatek zapominamy o dzielących nas sporach, wybaczymy sobie urazy i cieszymy się darem pojednania? I właśnie tacy, wzmocnieni pojednaniem, napełnieni pokojem, stajemy przy żłóbku, by Boże Narodzenie dokonało się nie obok nas, ale w nas.

W bieżącym roku liturgicznym pochylamy się nad tym, że świętując narodzenie Pańskie idziemy od żłóbka, do Eucharystii. Nasz Zbawiciel, Emmanuel, Bóg z nami, wyciąga swą świętą dłoń, by chwycić się Twojej ręki. On pragnie Cię prowadzić, a jednocześnie chce pójść razem z tobą w każde z twoich miejsc: do domu, do pracy, do szkoły, znajomych, przyjaciół. Pragnie wnosić pokój w każdą sferę twojego życia. Popatrz w Jego pełne miłości oczy, spójrz, jak bezbronny stał się dla ciebie, przyjmując postać kruchego chleba.

Odwagi w odpowiadaniu na tę Miłość, dużo zdrowia, pokoju i radości z serca Wam życzymy

*Wasz proboszcz,
ks. Karol Glesmer
z księżmi współpracownikami:
ks. Marcinem i ks. Danielem*



Toruń, Boże Narodzenie 2019 r.

*Jakie to dziwne:
w dziurawej szopce, w noc betlejemską,
pod dachem z gwiazd,
Bóg się narodził jak każdy z nas.
Jakie to dziwne,
że Bóg był dzieckiem i płakał,
było Mu zimno i drżał
i że u Jego żłobu osiołek stał.*

Żadne święto nie wkracza tak bezpośrednio do ludzkich domów i serc, jak Boże Narodzenie. Nastrój tego Święta pozwala, i wprost każe mi, przenieść się duchowo do Waszych domów, rodzin i serc, ale i do świątyni, w której Dziecię Jezus gromadziło nas przez kolejne lata. Do duchowych nawiedzin Wspólnoty Świętego Mikołaja skłania mnie również wspomnienie przeżytych z Wami 28 Świąt Bożego Narodzenia.

Z okazji zbliżających się Świąt i nadchodzącego Nowego Roku 2020, życzę Przewielebnemu ks. Proboszczowi Kanonikowi Karolowi, ks. Marcynowi i ks. Danielowi, Czcigodnym Siostronom Miłosierdzia oraz wszystkim Wiernym parafii:

- nieustannej radości z tego, że BÓG stał się CZŁOWIEKIEM;
- pokoju serca, atmosfery życzliwości i przyjaźni emanującej ze ŻŁÓBKA;
- przyjęcia BOŻEGO DZIECIĄTKA do swoich domów, sąsiedztwa, zakładów pracy, a przede wszystkim do swego serca;
- obfitych DARÓW BOŻYCH w Nowym Roku.

Ze świątecznym pozdrowieniem
i zapewnieniem o pamięci w modlitwie

Ks. Roman Buliński

ODPUST ŚW. MIKOŁAJA



Święty Mikołaj czynił dobro w imię Pana Jezusa i tego nas uczy

Dzień 6 grudnia, to liturgiczne wspomnienie św. Mikołaja, biskupa z Miry, żyjącego na przełomie III i IV wieku, uczulonego na niedolę bliźnich, według przekazów i legend pomagającego potrzebującym. To święto naszej parafialnej wspólnoty. Niewątpliwie to wielka okazja do tego, by uświadamiać sobie chrześcijańską powinność potrzeby budowania dobrych relacji z drugim człowiekiem, aby było nas stać na dobro nie tylko od święta.

Święty Mikołaj czynił dobro w imię Pana Jezusa i tego nas uczy.

W święto naszej parafii wpatrywaliśmy się i jeszcze raz dziękowaliśmy za wstawiennictwo Matki Najświętszej, którą przecież czcimy każdego dnia Adwentu na Mszach św. roratnich. Okazją do szczególnego dziękczynienia jest to, że ks. Biskup Bydgoski tego dnia poświęcił tablicę upamiętniającą trzykrotne nawiedzenie Jasnogórskiej Ikony w naszej świątyni, w latach 1960, 1988 oraz 8 września 2018. Liczba wizyt była spowodowana zmianami granic diecezji.

Tablica ufundowana przez naszych Parafian, według projektu Grzegorza Chojnackiego, wykonana w pracowni Juliusza i Barbary Kwiecińskich w Pleszewie, niech będzie hołdem i dziękczynieniem za przemożną opiekę Matki Najświętszej, która uczy nas miłości, przebaczenia i dodaje sił, byśmy byli dobrymi świadkami Chrystusa w dzisiejszym świecie, jak nasz patron, św. Mikołaj, w swoich czasach. Jego kult jest stale żywy, a to świadczy, że warto być dobrym.





Nie z Laponii, a z Bari

Ks. Tomasz Jaklewicz GN 49/2016

Ukradli św. Mikołaja

Żeby spotkać św. Mikołaja, trzeba lecieć nie na północ, ale na południe. W portowym mieście Bari na południu Włoch od prawie 1000 lat znajduje się grób świętego biskupa. Postanowiliśmy go odwiedzić.

Lot z Katowic do Bari trwa niecałe dwie godziny. Lądujemy z ks. Rafałem na lotnisku, które nosi imię innego znanego biskupa... Karola Wojtyły. My chcemy pokłonić się św. Mikołajowi, pomodlić się przy jego grobie, przypomnieć jego autentyczną postać i historię, może zapytać, czy nie denerwują go czerwone krasnale buszujące po sklepach przed Świętami, które przywłaszczają sobie jego imię i dobrą sławę.



Kradzież, ale święta

Bari to stolica Apulii, regionu znajdującego się na obszarze włoskiego buta, dziś drugie co do wielkości miasto południowej Italii. Od zawsze, czyli od czasów rzymskiego Barium, żyło z morza. Było zwróconym na wschód portem, ośrodkiem handlu, punktem strategicznym. Już w IV w. założono tutaj biskupstwo. W IX w. całą Apulię opanowali Saraceni. W 873 r. Bizancjum udało się odbić te tereny z rąk muzułmanów. W 1071 r. z kolei Cesarstwo Bizantyjskie utraciło kontrolę nad miastem. W średniowieczu Bari konkurowało z Wenecją, było punktem zbornym dla rycerzy wyruszających na krucjaty. Jak w wielu włoskich miastach, kolejne epoki odcisnęły swoje piętno w architekturze, w sztuce. Te kolejne warstwy istnieją obok siebie, czasem się nakładając, mieszając. Jak składniki na pizzę, tworzą unikatowe połączenia. W podziemiach romańskiej katedry św. Sabina (biskupa, pierwszego patrona Bari) można zobaczyć rzymską ulicę i mozaiki z pierwszej katedry, a w krypcie – cudowną ikonę Hodegetrii przywiezioną z Konstantynopola. Centrum miasta wypełnia regularna szachownica ulic przecinających się pod kątem prostym. Stare Miasto to nieregularna płatanina wąskich uliczek (z obowiązkowym praniem suszącym się na balkonach) zajmujących mały obszar wychodzący w morze. Wszystkie drogi zaś prowadzą prędzej czy później do bazyliki św. Mikołaja.

Skąd wziął się w Bari święty biskup z Myry (dziś Demre w Turcji)? Historia miała miejsce w 1087 roku. Miasto pod rządami Normanów rozwijało się prężnie. Do pełni sukcesu konieczny był patron odpowiadający randze miasta. Chodziło także o przyciągnięcie pielgrzymów i, nie ukrywajmy, rozwój handlu. Z miasta wyrusza ekspedycja, która mogła mieć kryptonim „San Nicola”. Na trzech statkach płynie 62 śmiałków: kupcy i żeglarze pod wodzą dwóch duchownych – Lupusa i Grimoalda. Zatrzymują się w Myrze pod pozorem handlu. W nocy 20 kwietnia włamują się do miejscowej katedry i rabują relikwie z grobu słynnego świętego biskupa. Również weneccjanie mieli chrapkę na św. Mikołaja, ale ekipa z Bari okazała się szybsza. Kiedy 9 maja 1087 r. ich okręty wracają z wyprawy, mieszkańcy gotują im entuzjastyczne powitanie. Jedna z uliczek na Starym Mieście nosi imię 62 bohaterów, a w muzeum można zobaczyć pergamin z listą śmiałków. Tak kiedyś walczyło się o świętych patronów.

Święty Mikołaj zasługiwał na nową świątynię – relikwiarz. Jej budowa trwała ponad wiek, poświęcono ją w 1197 roku. Osobą, która w decydujący sposób przyczyniła się do jej kształtu, był niejaki opat Eliasz. Jego kamienny tron stoi do dziś za głównym ołtarzem. Bazylika wkrótce została wyłączona spod jurysdykcji miejscowego biskupa i objęta bezpośrednią opieką papieża.

Gruzini u Mikołaja

Kościół z białego kamienia robi z zewnątrz wrażenie twierdzy obronnej. I taką rolę musiał pełnić. Kilkadziesiąt metrów za bazyliką jest już morze, na którym nie brakowało chętnych do rabunku. Wnętrze wydaje się surowe (w ramach powrotu do czystego stylu zlikwidowano barokowe zdobienia i boczne kaplice). Romańsko-lombardzka surowość łagodzi jednak sklepienie pokryte barokowymi malowidłami, dzieło Carla Rosiego. Najcenniejszy skarb znajduje się w krypcie pod prezbiterium. To najstarsza część świątyni. Strzałka informuje: „Alla tomba del Santo”.

Kiedy weszliśmy do krypty po raz pierwszy, była w niej grupa ok. 30 osób, głównie kobiet. Przy ołtarzu nad grobem świętego trwała liturgia. Była to liturgia wschodnia, ale coż to za język? Jak dowiedzieliśmy się później, byli to pielgrzymi z Gruzji, którym przewodził biskup. Biała broda, wschodnie szaty liturgiczne, poważne starsze oblicze – wszystko to sprawiło, że wyglądem przypominał św. Mikołaja z ikony za grobem. Powiało Wschodem.

Zaprzagnąłem także odprawić Mszę św. na grobie św. Mikołaja. Ale pewnie to nie takie proste. Dopytujemy człowieka zamiatającego bazylikę. – Nie ma problemu. O której chcecie odprawić? Jesteście dziennikarzami? Oj, to już was prowadzę do największego specjalisty od Mikołaja, o. Gerarda. – Od 65 lat ojcowie dominikanie sprawują opiekę duszpasterską nad tym miejscem. Ojciec Gerardo Cioffrari, archiwista bazyliki, ma swoje biuro parę metrów za bazyliką. Zastajemy go pogrążonego w lekturze w pomieszczeniu pełnym książek i segregatorów. – A co byście chcieli wiedzieć o świętym? Mogę o nim opowiedzieć godzinami – padre Gerardo uśmiecha się lekko ironicznie i pokazuje na księgozbiór. – To wszystko są książki o Mikołaju.

Rzeczywiście trudno o większego specjalistę od św. Mikołaja. Ojciec Cioffrari jest szefem Centro Studi Nicolaiani, instytucji, która zajmuje się naukowym badaniem tekstów poświęconych świętemu biskupowi z Myry i rozwojowi jego kultu w świecie. Centrum wydaje naukowy magazyn (średnio 500 stron rocznie) oraz popularny biuletyn. O co pytać takiego fachowca? Zawstydzeni swoją ignorancją wycofujemy się grzecznie i umawiamy się, że wrócimy lepiej przygotowani.

Kim właściwie był św. Mikołaj?

Zacznijmy od tego, że to jeden z najśłynniejszych świętych w historii Kościoła. To właśnie dlatego kupcy z Bari zaprzagnęli zdobyć jego relikwie. Nie ryzykowaliby niebezpiecznej wyprawy dla drugoligowego patrona. – Często popełniamy ten błąd, że łączymy początki kultu św. Mikołaja z przewiezieniem jego relikwii do Bari – wyjaśnia o. Gerardo. – Tymczasem już w IX w. na Wschodzie był uważany za jednego z najbardziej czczonych świętych. Wielu pisarzy umieszcza go na drugim miejscu, zaraz po Maryi. Raban Maur, słynny kronikarz z Niemiec (850 r.), w swoim martyrologium poświęca św. Mikołajowi znacznie więcej miejsca aniżeli innym świętym. Przewiezienie relikwii świętego zwiększyło jego kult, ale jego sława już w 1087 r. była ogromna na Wschodzie i Zachodzie. Historyczna postać obrosła tyłoma legendami, że trudno dziś dotrzeć do autentycznej osoby. Był biskupem Myry za cesarza Konstantyna, czyli w IV wieku. Wziął udział w pierwszym soborze powszechnym w Nicei. Legenda mówi, że spoliczkował wtedy gościciela herezji Ariusza (scena uwidoczona na sklepieniu bazyliki). Za ten czyn trafił do więzienia, z którego wyciągnęli go Chrystus i Maryja. Mikołaj był więc gorliwym obrońcą wiary, ale zasłynął przede wszystkim z dobroci wobec biednych i zagrożonych jakimś nieszczęściem. Najstarsza z opowieści mówi o skutecznej interwencji Mikołaja w sprawie trzech mieszkańców Myry skazanych na ścięcie. Zdarzenie to widziało trzech rzymskich żołnierzy. Gdy kilka lat później oni sami znaleźli się w identycznej sytuacji, modlili się do biskupa o ratunek i zostali ocaleni. Kolejna historia mówi, że Mikołaj podarował posag trzem córkom mieszczanina, co uchroniło

niło je od nierządu. W sztuce zachodniej święty często trzyma w dłoni ewangeliaz z trzema złotymi kulami. Inne opowieści mówią o uciszeniu sztormu i uratowaniu marynarzy, ustrzeżeniu Myry od zarazy.

Dopytujemy o Cioffrarię o – jak to się ładnie mówi – „translatio”. Czy chęć posiadania możliwego patrona usprawiedliwia kradzież? Dominikanin wyjaśnia, że „święte kradzieże” (tzw. furta sacra) były bardzo rozpowszechnione w epoce, w której muzułmanie najeżdżali ziemie chrześcijańskie. Najpotężniejsze miasta (Wenecja, Genua, Piza, Amalfi) próbowały przejąć ciała świętych dla ocalenia ich chwały i po to, by je ustrzec przed zniszczeniem przez muzułmanów. Gdy marynarze z Bari wykradali Mikołaja, Myra znajdowała się w rękach Turków, i jest tak do dziś. – Czyn żeglarzy z Bari był czymś dobrym i opatrnościowym – podkreśla o. Gerardo.

Manna św. Mikołaja i inne cuda

Cuda i uzdrowienia, które działy się przy nowym grobie, odczytywano jako potwierdzenie, że św. Mikołaj akceptuje „przeprowadzkę”. Jednym z takich cudów jest tzw. manna św. Mikołaja. Cóż to takiego? W sarkofagu świętego zbiera się płyn, podobnie jak miało to miejsce w bazylice w Myrze. Raz w roku, podczas święta upamiętniającego translację (9 maja), ciecz zbierana jest przez biskupa do specjalnej ampułki. W wersji rozcieńczonej w wodzie święconej „manna” trafia do wiernych. W muzeum przy bazylice można podziwiać całą kolekcję butelek ozdobionych wizerunkami świętego, do których nalewano „mannę św. Mikołaja”. Ojciec Cioffrari tłumaczy, że nazywano ten płyn oleum lub unguentum. Grecy mówili myron, a Rosjanie – miro. Niektórzy twierdzą, że płyn pochodzi z kości świętego. Badania pokazały, że jest to czysta woda, która gromadzi się w urnie, w której spoczywają kości świętego. Jedni widzą w tym cud, inni – zjawisko naturalne. – My, dominikanie, nie robimy z tego jakiejś sensacji. Taka forma pobożności przynosi pocieszenie wielu chorym i cierpiącym – dodaje dominikanin.

Cud „manny św. Mikołaja” przypomina cud św. Januarego z Neapolu. Klimat włoskiego Południa można tu poczuć najmocniej podczas święta 9 maja. Upamiętnienie przeniesienia relikwii jest obchodzone huczniej niż 6 grudnia. Kazimiera Alberti, zapomniana polska pisarka, która żyła po wojnie w Bari, tak opisuje święto: „To niezwykle malownicze i chyba najbardziej popularne ludowe widowisko w Apulii robi niesamowite wrażenie. Podczas gdy na nadmorskiej promenadzie czuć już zdecydowany powiew wiosny, tłumy ludzi zajmują dostępne łódki i kierują się w stronę tej ozdobionej baldachimem, pod którym ustawiono posąg świętego. A wieczorem z portu wyrusza ulicami starego miasta procesja ze statua świętego Mikołaja, z powagą i godnością unosząca się na falach rozentuzjanzmowanego tłumu i wspierającą się na ramionach wiernych w aureoli pachnących kwiatów, świateł, muzyki, sztandarów”. Mieszanka folkloru i pobożności, tradycji, południowego temperamentu, wiary i zabobonu, a wszystko obsypane konfetti i z towarzyszeniem kanonady sztucznych ogni. Tego typu odpustowe widowiska można zobaczyć na południu Włoch, w południowej Hiszpanii, na Malcie.

Święty od ekumenizmu

Bari zwraca uwagę na ważny aspekt kultu św. Mikołaja, który w Polsce jest nieznan. Chodzi o ekumenizm. Mikołaj był i pozostaje świętym otoczonym ogromną czcią przez chrześcijan prawosławnych, zarówno przez Greków, jak i Słowian. Przede wszystkim dlatego, że pochodzi ze Wschodu. Jak wyjaśnia o. Cioffrari, na Zachodzie Mikołaj po XIII w. został przesłonięty przez innych świętych, których kult propagowały zwłaszcza zakony. Ale na Wschodzie nie obserwujemy tego zjawiska. Tam św. Mikołaj nadal wiezie prym. Jego ikona należy do najbardziej popularnych. To dlatego do Bari tak licznie pielgrzymują prawosławni z Rosji, Białorusi, Ukrainy i Mołdawii, Rumunii i z Gruzji. Na oba święta (9 maja i 6 grudnia) przybywa ok. 3000 pielgrzymów prawosławnych. Rocznie jest ich ok. 10 tysięcy. – Grecy nie przyjeżdżają, bo uważają, że katolicy wykradli ich świętego – dodaje o. Gerardo.

Kiedy w 1984 r. Jan Paweł II odwiedził Bari, akcentował ekumeniczne powołanie tego miejsca oraz posługi tutejszych do-

minikanów. Przy grobie św. Mikołaja znajduje się lampa oliwna, w której jeden płomień łączy dwa skrzydła, symbol jedności dwóch płuc chrześcijańskiej tradycji. Lampę podarował bazylicie Pius XI, a Jan Paweł II zapalił ją wspólnie z prawosławnym metropolitą Myry Chryzostosem Konstantinidisem. Już w 1098 r. papież Urban II zwołał do Bari synod, na którym szukano pojednania między Kościołem zachodnim i wschodnim.

Arcybiskup Francesco Cacucci, obecny ordynariusz Bari, podkreśla, że Mikołaj to święty od ekumenizmu. – W tym roku 6 grudnia będziemy gościć patriarchę Konstantynopola Bartłomieja I, honorowego zwierzchnika Kościoła prawosławnego, który już od dawna pragnął tu przybyć. Nasi bracia prawosławni w Bari są od zawsze u siebie. Zaraz po Soborze Watykańskim II, w krypcie bazyliki mogli oni celebrować swoją liturgię. I do dziś sprawują liturgię na grobie św. Mikołaja. Myślę, że od zawsze mamy jakby podwójną duszę. Jest tu obecna zarówno tradycja łacińska, jak i bizantyjska – mówi.

Kradzież nie sacra, lecz profana

W połowie listopada bazylika robiła wrażenie opustoszałej. Rosyjski podróżnik Muratow był w Bari jakieś 60 lat wcześniej (słynne „Obrazy Włoch”). Już wtedy odniósł podobne wrażenie. „Gdzie pielgrzymi, gdzie rosyjscy pątnicy, gdzie pobożni Słowianie z przeciwległego brzegu Adriatyku, gdzie rybacy szukający opieki i pomocy u swojego świętego, obrońcy tych, co są w podróży, na morzach, w niewoli? Czy to przypadkiem złudne, nieprawdziwe wrażenie? Myślę, że los świątyni jest z natury rzeczy taki sam jak los starego Bari. Życie trwa tam na pozbawionych wszelkiego oblicza ulicach nowego miasta. W sklepach i kantorach, w porcie i w prefekturze, w redakcjach gazet, w świeckich szkołach, na poczcie, na dworcu centralnym, w Camera di Commercio. Tu – tylko historia, tylko przeszłość, to, co odchodzi, co odeszło, ale wciąż jeszcze triumfuje w kamieniach, pieśniach, wizerunkach i modlitwach”. Gorzka to refleksja, ale coś jest na rzeczy.



Modląc się przy grobie świętego, zastanawiałem się, czy na naszych oczach nie dokonała się kolejna kradzież św. Mikołaja, już nie sacra, lecz profana? Historia lubi się powtarzać. Współcześni kupcy skradli Kościołowi wizerunek świętego. Biskupa z Ewangelią w rękę zamienili na czerwonego krasnala rozdającego świąteczne prezenty, które należy kupić w „naszej” sieci. Nowa „ikona” przyjęła się znakomicie, obrosła już swoimi legendami (renifery, Laponia, sanie, dzwoneczki itd.) – W Bari zachowała się pierwotna, autentyczna forma czci św. Mikołaja, która nie ma nic wspólnego z „gwiazdkowym” Mikołajem – przekonuje abp Francesco z Bari. – Wystarczy przyjechać tu w święto Mikołaja, by zobaczyć, że od 4 rano do wieczora ludzie się spowiadają. Święty Mikołaj to święty od miłości, który poświęcił się pomaganiu biednym, od ekumenizmu i wiary. Im lepiej go poznamy, tym skuteczniej uda się powrócić do prawdziwego wyobrażenia świętego z Bari – przekonuje arcybiskup.

Z całym szacunkiem, ale dziś nie mamy żadnych szans na odbicie Mikołaja z rąk globalnych kupców. Skoro neopogańska kultura wycina ze świąt Bożego Narodzenia samego Chrystusa, nie będzie przejmować się św. Mikołajem. Co robić? Pozostaje modlitwa do świętego biskupa Mikołaja, pomaganie ubogim, w jego stylu, czyli pokornie i skutecznie. I ewangelizacja.

15 grudnia, na Mszę św. o godz. 11:00, harcerze z drużyny „Niezlomni”, bezpośrednio z Wiednia, przywieźli do naszej parafii „Betlejemskie Światło Pokoju”.



Gorące serca naszych parafian

Na apel o pomoc w zbiórce rzeczy medycznych odpowiedziało wielu parafian. Z głębi serca chcemy podziękować za ogromne wsparcie naszych podopiecznych, którym te rzeczy są niezbędne, szczególnie osób leżących. Składamy staropolskie „Bóg zapłać”.



W ramach 38 Tygodnia Kultury Chrześcijańskiej, w sobotę, 16 listopada, o godz. 17:00 w naszym kościele gościł prof. Marka Chamot z prelekcją pt.: „Jan Paweł II – architektem pokoju na świecie”.



OAZA MŁODZIEŻOWA ŚW. JANA ZAPRASZA
NA WIECZÓR POETYCKO-MUZYCZNY PT.:

24 listopada 2019 r.

KIEDY MYŚLĘ: POLSKA

z okazji 101 rocznicy odzyskania
Niepodległości przez Polskę

BÓG – HONOR – OJCZYZNA

– to nie tylko wartości, ale swoisty dekalog, którym przez wieki kierowały się całe pokolenia Polaków. W czasach kryzysu wartości, jaki przeżywamy, młodzi potrafią udowodnić, że te i im podobne hasła to nie tylko przeszłość: to także ich dzisiaj i jutro. Koncert „Kiedy myślę: POLSKA” w wykonaniu młodzieży oazowej z parafii św. Jana Ap. i Ew., najlepiej to udowadnia. Dzisiaj trudno jest mówić młodym ludziom o wartościach, nie tylko chrześcijańskich. Być może dlatego, że w ich oczach dorośli nie są już wiarygodni. Dlatego najlepiej, kiedy mówią o nich sami młodzi.

ks. Henryk Stippa



Fot. Marcin Prokop



18 listopada, w domu parafialnym, odbył się Bal Świętych zorganizowany przez Siostry Miłosierdzia, które prowadzą świetlicę „Kącik”. Można było wziąć w nim udział w przebraniu ulubionego świętego.

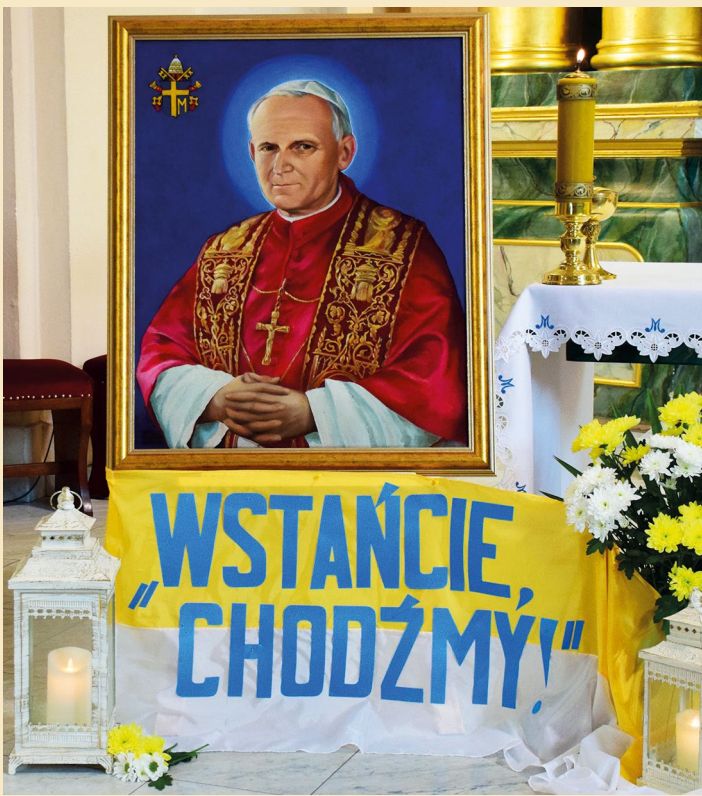


Exsultate Deo

16 listopada o godz. 17:00 wystąpił w naszym kościele, z koncertem pamięci św. Jana Pawła II, chór „Exsultate Deo” z parafii św. Polskich Braci Męczenników pod dyr. dra Rumualda Rajsa.



Fot. Jerzy Rusiniak



13 października upamiętniliśmy pontyfikat Jana Pawła II

Dzieci przygotowały przedstawienie o naszym świętym Rodaku pt. „Święty Jan Paweł II – taki jak ja i ty”. Krótka prezentacja dotycząca wyboru Papieża, zdjęcia i wspólny śpiew dzieci wraz z wszystkimi wiernymi, uświetniły wielkie dziękczynienie za dar naszego niebiańskiego Brata.

Po zakończonej Mszy Świętej, udaliśmy się przed kościół na wspólny śpiew i modlitwę. Można było zakupić ulubione papieskie kremówki, a dzieci zostały obdarowane balonami. Wszystkim uczestnikom i tym, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do świętowania, bardzo dziękujemy.

Anita, katechетка



13 października, na Mszy św. o godz. 12:30 gościliśmy ludowy zespół „Błękit Krajny”.



Fot. Jerzy Rusiniak

Fot. Mirosław Madaj



Pokłoń się im nisko

Jest 2 października 1939 roku. Tego dnia, po południu, Niemcy rozstrzelują ośmiu Polaków przed ścianą kościoła pw. św. Mikołaja, na oczach wielu zatrzwożonych tym faktem mieszkańców Fordonu. W ten okrutny sposób, także do Fordonu dotarła mroczna noc niemieckiej okupacji.

W 80. rocznicę tego dramatycznego wydarzenia, 2 października 2019 r., o godz. 18:30, w tym samym kościele, rozpoczyna się uroczysta Msza św. pod przewodnictwem ordynariusza diecezji bydgoskiej ks. bp. Jana Tyrawy, poświęcona pamięci pomordowanych, wtedy, w 1939 roku.

Mimo nie najlepszej pogody, w kościele jest dużo ludzi i liczne poczty sztandarowe na czele z poczem 1 Brygady Logistycznej z Bydgoszczy. W ławkach widać oficerów w mundurach Wojska Polskiego, Służby Więziennej z pobliskiego Zakładu Karnego (gdzie po wojnie więziono kobiety – patriotki z polskiego podziemia), są harcerze i młodzież klas mundurowych. To ważne wydarzenie w historii Fordonu, i uczestniczący w uroczystościach chcą uczcić kolejną rocznicę tragicznej śmierci ordynariuszów, podobnie jak to było przez wszystkie minione 79 lat, niezależnie od czasu, w jakim przychodziło żyć naszym rodakom. Podkreślił to, w swoim słowie wstępnym, proboszcz parafii pw. św. Mikołaja, ks. kan. Karol Glesmer. Słowa homilii ks. bp. Jana Tyrawy o granicy między Majestatem Boga a istotą zła (właśnie zła tamtych czasów okupacji) dają nadzieję, że taki los już nikogo nie spotka.

Boże, coś Polskę kończy uroczystą Mszę św., i zaraz po tym, przed drzwiami kościoła, ustawia się kompania honorowa z orkiestrą wojskową, którą dzisiaj dyryguje tamburmajor plut. Krzysztof Sójka. Padają komendy i rozbrzmiewa hymn państwowy *Jeszcze Polska nie zginęła*... Krótkie wystąpienie okolicznościowe reprezentanta lokalnych władz przypomina postaci pomordowanych, a zaraz potem oficer 1. Brygady Logistycznej kpt. Katarzyna Chilla odczytuje *Apel Pamięci*, przywołując w tym momencie tych, co polegli na polu chwały. Padają nazwiska rozstrzelanych 80 lat temu pod murem kościoła pw. św. Mikołaja w Fordonie – Wacław WAWRZYŃIAK, ks. Henryk SZUMAN, ks. Hubert RASKOWSKI, Benon KASZEWSKI, śp. Albin PIOTROWSKI, Waldemar PODGÓRSKI, Stefan ZALESIAK i Polikarp ZIÓŁKOWSKI.

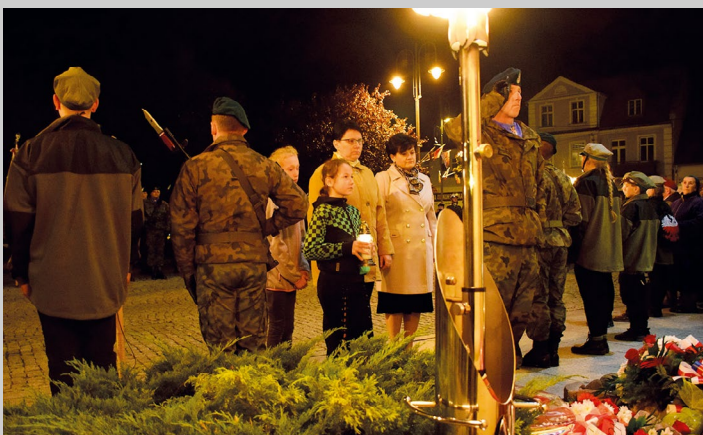
Kompania honorowa oddaje trzykrotnie salwę honorową dla uczczenia pamięci pomordowanych. Delegacje i osoby prywatne składają wiązanki kwiatów i znicze pod tablicą pamiątkową umieszczoną na murze kościoła, w miejscu rozstrzelania. W świetle nocnych błysków świateł i fleszy, w oczy rzucają się wgłębienia po niemieckich kulach, które zabijały polskich obywateli, niewinnie skazanych na śmierć tylko za to, że byli właśnie Polakami.

Na zakończenie spotkania – melodia *Cisza* w wykonaniu bydgoskiej orkiestry wojskowej i wspólna modlitwa, którą prowadzi proboszcz parafii, ks. kan. Karol Glesmer, dopełniają scenariusza uroczystości.

A Ty pamiętaj, gdy przechodzisz obok tej tablicy przypominającej o ich przedwczesnej, tragicznej śmierci, śmierci za prawo bycia Polakami, pokłoń się im nisko!

Warto jeszcze dodać, że tego dnia, w domu parafialnym, przed rozpoczęciem głównych uroczystości, odbyło się spotkanie okolicznościowe, w trakcie którego wyświetlony został film poświęcony historii Fordonu, a także miała miejsce prelekcja wybitnego znawcy tej problematyki, Damiana Rączki. Można było również posłuchać strof wiersza, który przypominał o tym tragicznym wydarzeniu sprzed 80 lat pt.: *Pokłoń się im nisko!* w interpretacji autora utworu. rjm





Fot. Małgorzata Szydłowska



POLSKA POD KRZYŻEM

14 września o godz. 17:00 odbyło się w kościele św. Mikołaja nabożeństwo, w czasie którego homilię o Krzyżu wygłosił ks. prof. B. Czyżewski z Gniezna. Po nabożeństwie zebrani przeszli przed Krzyż Misyjny, gdzie odmówili Tajemnice bolesne Różańca św.



W niedzielę, 22 września, podobnie jak w latach ubiegłych, wolontariusze Stowarzyszenie św. Łazarza po Mszach św. rozprawdzali kalendarze-cegiełki, z których dochód pozwoli na wsparcie Centrum Opieki Perinatalnej (hospicjum), które ma pod opieką rodziny spodziewające się śmiertelnie chorego dziecka.





Wczoraj i dziś, Ten Sam na wieki!

Kiedyś uczestniczyłem w znakomitym wykładzie ks. biskupa Wielgusa na temat zmian, które dokonują się na świecie. Podczas tej prelekcji biskup zwrócił uwagę na pewne proste zjawisko w dzisiejszym świecie, które może rzutować na postawy ludzi wobec Kościoła, zwłaszcza młodych. Otóż żyjemy w świecie coraz większych odkryć naukowych i coraz szybszych zmian, które wpływają na komfort praktycznej strony życia. Coraz lżejsze i lepsze telefony komórkowe, wygodniejsze meble, nowoczesniejsze sprzęty AGD. Coraz nowsze gry komputerowe, coraz lepsze i modniejsze ubrania. Wszystko nowsze i coraz szybciej nowsze. Podobnie jak informacja w mediach – ta z wczoraj już jest stara i zastępuje ją dziś nowa. Ludzie zostają prawie podświadomie „zmuszeni” do szukania wciąż czegoś nowego! Zachęceni są do spełniania nowych zachcianek, stają się powoli jak rozkapryszone dzieci. Tymczasem Pan Bóg, Kościół, Miłość, Dobroć, Piękno są stałe i niezienne. Trwają od dwóch tysięcy lat! Wciąż te same sakramenty, Msze Święte, nabożeństwa, modlitwy. Papież, biskupi, kapłani, lud wierny. Te same Przykazania Boże. Nic się nie zmienia! Co za nuda, nic się nie dzieje! I to właśnie jest podstęp Szatana, który właśnie to wmawia ludziom, zwłaszcza młodym. A tymczasem na tym co jest stałe, twarde jak skała, można się w życiu oprzeć. Jezus jest fundamentem, na którym się opieramy. On daje nam pokój, miłość i siły duchowe. Przygarnia nas, gdy upadniemy w grzech i karmi nas swoim Ciałem w Eucharystii. On wciąż jest, tak jak jest przy nas rodzina i przyjaciele. Wszystko się zmienia i przemija (nowe komórki, ubrania, itp.), a On jest i trwa i nigdy się nie zmienia. I ci, którzy w przeszłości oparli swoje życie na Nim, nigdy się nie zawiedli. Nasi dziadkowie i święci są dla nas przykładem szczęścia, które można osiągnąć, gdy się oprzemy na Jezusie Chrystusie i kroczymy za Nim, naśladowując Go. On jest wczoraj i dziś, Ten Sam na wieki. Szczęście zapewni nam trwanie przy Nim w Miłości, Kochając najbliższych i swoich bliźnich, a także wrogów. Szczęście zapewni nam Dobroć wobec ludzi i całego stworzenia. Szczęście zapewni nam Piękno życia według przykazań i dostrzeganie go w ludziach i całym stworzonym przez Boga wszechświecie. Szczęście zapewni nam korzystanie z Jego sakramentów świętych. A z kolei szczęścia nie zapewni nam nowa komórka, nowa gra komputerowa, nowa bluzka, nowy film, nowy samochód czy nowe mieszkanie! Są to rzeczy przydatne do życia, ale nie stanowią jego fundamentu i z nich nie możemy czerpać sił i radości do życia. Dają bowiem radość krótką i powierzchowną, a nie trwałą i głęboką na całe życie, sięgającą w wieczność. Trwajmy przy Jezusie, naszym Panu i Zbawicielu, który jest gwarantem naszego szczęścia tu, na ziemi, i wieczności. On, wczoraj i dziś, Ten Sam na wieki. Jemu chwała, uwielbienie, cześć i moc, aż po wszystkie wieki wieków, amen. (SM)



Wmiesiącu października dzieci ze Szkoły Podstawowej nr 27 zrobili dla Matki Bożej różańce. W ten właśnie sposób chciały ofiarować Matce Najświętszej swoje małe rączki, swój czas, pomysł, zdolności.

Piękne różańcowe paciorki zawisły w kościele, tuż obok obrazu Mateczki.

Serce dziecka! Oddane i ofiarowane Panu Bogu przez serce Maryi niech owocuje w dzieciach pięknem Matki Bożej. Wszystkim uczestnikom, którzy włączyli się w różańcowe dzieło, bardzo dziękuję!

Aniła, katechetka



G Ł O S
ŚWIĘTEGO
MIKOŁAJA

Redaguje zespół: DTP: Jerzy Rusiniak, grafika: Krystyna Karpińska, Aleksandra Szydłowska, korekta: Doroła Gołda, redaktorzy: Beata Madaj, Mirosław Madaj.
Asystent kościelny: ks. kan. Karol Glesmer E-mail: proboszcz@mikolaj.bydgoszcz.pl
Adres redakcji: ul. Wyzwolenia 2, 85-790 Bydgoszcz. Tel. 52-347-15-55.
Wydawca: Parafia Rzymskokatolicka pw. Świętego Mikołaja w Bydgoszczy. Nakład: 550 egz.

